



Niebezpieczne tańce

na bałtyckiej rurze...

Polityka bywa zawiłą grą i czasami trudno ją zrozumieć, spróbujmy więc spojrzeć na jej globalny teatr. Po upadku Rosji Sowieckiej, Ameryka została światowym hegemonem, aż do czasu, kiedy poczęły jej zagrażać kierowane przez komunistyczną partię Chiny, które zdążyły już zaabsorbować tak zachodni kapitał jak i technologie (chiński NEP). Wcześniej upokorzona i skorumpowana przez oligarchię Rosja w osobie Putina znalazła lidera pragnącego odbudować pozycję imperialną Rosji do czego na początek potrzebna jej była kontrola Ukrainy i Białorusi.



www.shutterstock.com · 2053513682

Zagrożona w swojej pozycji hegemonia Ameryka pełniąca dotąd rolę żandarma świata, znalazła się na równi pochyłej (ogromne zadłużenie, korupcja elit, narastające konflikty etniczne, erupcja kultury i etosu pracy) mając

trudności w dotrzymaniu tempa rozwoju swoich konkurentów. Scenariusz nadchodzącego konfliktu z Chinami, którego pierwszym sprawdzianem stała się sprawa Tajwanu/Formozy spowodował chęć uporządkowania kwestii pola ewentualnych partnerów i przeciwników. Tu pojawiła się sprawa młodszego partnera Chin (potencjalne zagłębienie strategiczne w wojnie), czyli Rosji ciężącej ku tradycyjnej współpracy z Niemcami w celu wspólnego kontrolowania euro-azjatyckiej przestrzeni od Władywostoku do Lizbony. Każdy ma na tym ogniu swoją pieczęć...

Jak wiemy Niemcy choć od końca II w.ś. politycznie i militarnie kontrolowane są przez USA to jednak wtórują tradycyjnemu pragnieniu Francji, aby razem wypchnąć USA z Europy, co pozwoliłoby im wspólnie z bogatą surowcowo Rosją podjąć się realizacji wspomnianego euro-azjatyckiego projektu. Oczywiście na taki scenariusz nie zgadza się Ameryka, która nota bene już przynajmniej dwa razy interweniowała w europejskiej wojnie domowej.

Godzi się zauważyć, że powyższe uwagi opisują rzeczywistość z punktu widzenia znanego nam dobrze z historii. Ot, regionalne potęgi pragnące w pojedynkę, czy też w oparciu o sojusze rozszerzyć swoje strefy wpływów. Świat jednak nigdy nie stoi w miejscu i na firmamencie już dawno temu przecież pojawiły się potężne siły (siła banków) wykorzystujące problemy regionalnych potęg, aby zdobyć więcej władzy i kontroli dla własnych planów zdominowania całego świata. Siły te w swojej wizji nie znajdują zrozumienia i miejsca dla kontynuacji tradycyjnych państw narodowych, z ich kulturowymi i religijnymi tożsamościami, opartymi na wartościach rodziny i prywatnej własności, które my wyznajemy. Oni chcą tak zmienić Twój świat, w którym jak mówi Klaus Schwab: *“nie będziesz nic posiadał i będziesz szczęśliwy” ...*

Ci globalistyczni spiskowcy reprezentują rewolucyjne ideały rewolucji francuskiej, bolszewickiej, maoistowskiej czy Czerwonych Khmerów, a nawet są bardziej radykalni w wykorzystaniu np. transgenderyzmu, co jest granatem rzuconym w nasze wartości rodziny i cywilizacji. Ale postarajmy się zrozumieć tę czerwoną sicz barbarzyńców, przecież oni chcą tylko wygrać! Więc jeśli jeszcze w coś wierzymy, przepędźmy ich z powrotem poza granice patriotyzmu, przyzwoitości i logiki płynącej z doświadczenia dziejów...

Aby nie przedłużać wróćmy jednak do “bigger picture” i do bałtyckiej rury. Rozumiem i cenię imperialne miłości Putina jak piękno zeszłorocznego śniegu. Putin to pacjent z imperialnym porażeniem, czy też ukąszeniem. Czy na szachownicy świata jest lekarz? Prof. M. Ryba bardzo zgrabnie i sarkastycznie nazwał cywilizację moskiewską *“carosławiem” ...*

Oficjalnie, agresja na Ukrainę związana jest z chęcią zablokowania jej akcesji do NATO, czy Putin spodziewał się również akcesji sąsiedniej Finlandii i Szwecji i czy zamierza również zaatakować te kraje? Jeszcze, co prawda Turcja i Węgry nie poparły przyjęcia do NATO tych skandynawskich krajów, ale tu chodzi o wytargowanie coś dla siebie. Natomiast Polska widząc stojące w rozkroku Niemcy chce dołączyć do amerykańskiego programu nuklearnego “nuclear sharing”, a może i posiadać własną broń nuklearną...

Jest poważny problem, gdyż część oficjalnej prawicy w Polsce i Ameryce uważa, że Putin jest liderem jedynych sił, które potrafią przeciwstawić się i zatrzymać pochód przecież zdeprawowanych, anty-kulturowych i anty-cywilizacyjnych sił NWO. Takie też jest stanowisko wielu moich znajomych i sympatyków. A co ja o tym myślę?

Tylko super naiwny komentator/obserwator jako tako zapoznany z historią Polski uważa, że rosyjski imperializm (carosławie), dziś uduchowiony uzdatnioną przez botox i steroidy twarzą Putina nie stanowi zagrożenia dla egzystencji para niepodległej Polski. Szczęśliwie (tak jak chciałby Piłsudski) mamy jakiś tam wianuszek państw narodowych (odnośnie Polski to jeszcze koncepcja J. Stalina), które oddzielają nas od wulkanicznej eksplozji szczęścia i oligarchicznej spontaniczności, czyli Rosji, jakkolwiek zwanej radzieckiej czy imperialnej.

Jest powiedzenie, że Amerykanie/NATO będą dzielnie walczyć z rosyjskim imperializmem, aż do ostatniego Ukraińca. W 1939 r, brytyjskie imperium i Francuzi walczyli do ostatniego Polaka (a nawet więcej i dalej). Byliśmy w sytuacji Ukrainy, z tym, że nikt nam nie pomógł, a przeciwnie sąsiedzi: Rosja Sowiecka i Słowacja w plecy wbili nam bagnet. A za obronę Francji i Anglii mimo strat ludzkich poniesionych na zachodnich frontach II WŚ. bezczelnie Brytole potrącili sobie koszty z polskiego uratowanego złota!

Rosjanie rzucając się na Ukrainę udowodnili, że są skorumpowanymi bufonami i mają kiepskie rozeznanie tak swoich sił jak i przeciwnika. Widać, że Putin jest w poważnych kłopotach, gdyż mający o zapasach broni atomowej. Wydaje się, że tak naprawdę największym zwycięzcą tej wojny będą Chiny. Komentatorzy szacują, że Rosję opuściło już ok. 350,000 ludzi w wieku poborowym, czyli mniej więcej tyle, ile zakładała mobilizacja. Najwięcej poborowych Rosjan ucieka przez Gruzję, Kazachstan, Armenię i Mongolię. Obserwując prorosyjski przekaz medialny na zachodzie można mieć wrażenie, że Putin ma więcej agentów niż poborowych, no i ci pierwsi wysłannicy generalnie już nie uciekają...

Powróćmy zatem do sprawstwa wybuchów, które podobno zniszczyły rury NSI i NSII. Z najnowszych doniesień wynika, że zostały uszkodzone 3 rury, a jedna z NSII może przysyłać gaz do Niemiec. W tej terrorystycznej demolce podejrzane są państwa zainteresowane i te posiadające techniczne możliwości. A więc USA, Wielka Brytania, Rosja, Niemcy, Francja i Chiny, ze wskazaniem na UK, Rosja, USA i Niemcy. Zawężając zbiór podejrzanych największe możliwości i możliwy interes miałyby tu chyba Rosja i USA.

Weźmy taką Rosję zaplątaną w idiotyczne zaprojektowaną wojnę z Ukrainą pompowaną najnowocześniejszą bronią przez USA i NATO. Ktoś powie jaki interes miałyby Putin w demolce swoich rur, które pozwalały mu na kontrolowanie zachowań zachodniej Europy i które logicznie i biznesowo miały neutralizować Niemcy i innych odbiorców gazu w ukraińskiej wojnie. Poza tym to miała być dojna krowa dla Putina! Z jednej strony eksplozje rur przykryły, wyciszyły nielegalne referenda na częściowo okupowanych rejonach Ukrainy, z drugiej przykryły ostatnie porażki armii rosyjskiej. Nie zapominajmy, że Putin dla rozpoczęcia II wojny czeczeńskiej i w konsekwencji sięgnięcia po prezydenturę, wysadził budynki mieszkalne. Znany jest też z innych "operacji specjalnych" eliminujących swoich krytyków jak Politkovskaya, Niemcov, Litwinienko, czy Bierzowski...

Problem w tym, że Putin używa biznesu jak czołgu czy rakiety i to Niemcy wydali \$20 mld na rurociąg, a Putin zaciągnął tylko pożyczki w niemieckich bankach, które miał spłacać przesyłanym gazem! Zresztą, moja "stara" znajoma sądzi, że być może Putin pracuje w harmonii z NWO (niedawna wizyta u Putina Klausu Schwaba), którego celem jest zniszczenie rozwiniętej technologicznej Europy i jak najszybsze sprowadzenie jej do standardów wynikających z kryzysu zmian klimatycznych. Czyli powrót do idiotycznych marzeń Marksa o wizji ateistycznego Edenu, raj, w którym jak pamiętamy przedstawiciel sprywatyzowanego przez diabła banku niejaki wąż spięrzył wszystko rozdając nie swoje jabłka!

USA jest na głównej patelni, pierwszy podejrzany przez ambitnego Radka Sikorskiego, który palce lizać, z niejednego pieca mace jadał. Chciałbym złożyć tu wyrazy współczucia mojemu kumplowi, który miał nieszczęście zostać sąsiadem Radka. Tyle jest komentatorów i opinii n.t. interesu USA w zastopowaniu rur, że przyjmuję, jesteście odcytani i aby nie przedłużać, odpuszczę to gładzenie. Dodam jedynie, że jednak były idiotyczne słowa prezydenta Bidena na konferencji prasowej zapytanego co zrobi, jeśli czołgi i żołnierze Putina zaatakują ukraińskie terytorium. Wtedy Biden zapewnił, że będzie to koniec NSI i II, więc niejako się podłożył...

Jednak jakoś cicho jest o innym potężnym graczu z Davos, który śmiało i bezczelnie realizuje swój plan przejęcia kontroli nad światem, punkt po punkcie (vide C-19). Ulubionym dzieckiem inżynierów NWO z Davos jest UE, czyli praktycznie Niemcy i spółka, która w wyniku braku gazu w obliczu zbliżającej się zimy ma stać się antyrosyjska i anty USA (pewnie to oni albo ruscy rozwalili tę rurę!). UE w rozumieniu sterujących Brukselą spiskowców z Davos płynnie wykonuje plan wynarodowienia swoich państw członkowskich i bezkonfliktowego jej podporządkowania wspaniałej globalistycznej ONZ! Kwintesencję naszego tu przeznaczenia możemy

odnaleźć w słynnym jakże na dzień dzisiejszy aktualnym, czeskim marksistowskim zawołaniu (organu prasowego): *“Gołodupki, hop do kupki!”*

Rozwalenie rur w pewnym stopniu paraliżuje dalsze ruchy Putina skazując go jedynie na opcje militarne. Czyli niemiecka gospodarka dostaje czkawki, Francuzi cieszą się z własnego umocnienia względem Niemiec. “Faszyzujące” Włochy i Giorgia Meloni szantażowane są kłopotami z libijskim gazem. Logicznie UE pogrążoną w kryzysie ratuje Davos z wdrażanym dla dobra człowieka chińskim modelem cyfrowej kontroli. Dalej, ubożające Niemcy przez wytrącenie im rosyjskiego gazu (inflacja +) będą widziały jako sprawcę swoich problemów Amerykę i staną się tak antyamerykańskie, jak Polska i kraje z postsowieckiego kręgu, antyrosyjskie. Divide et impera!

Nie chcę przedłużać wywodu, ale trzeba przyjąć, że w USA do władzy po brutalnym odsunięciu Trumpa, władzę sprawuje grupa (neocons+) powiązana z Davos opierająca się na biurokratycznym rdzeniu Deep State. Dlatego Biden od pierwszego dnia urzędowania cofnął wszelkie inicjatywy Trumpa wzmacniające energetyczną samowystarczalność USA. Celem Davos jest ograniczenie populacji i wreszcie wyeliminowanie zużycia węgla, gazu i surowców kopalnianych w celu kompletnego zniszczenia istniejącej cywilizacji i stworzenia utopijnej cywilizacji cyfrowej zapewniającej pełną kontrolę nad zaczipowanym człowiekiem, czego heroldem jest stuknięty Izraelczyk Yuval Harari. Idą podłe czasy, a owieczki nie słyszały o rzeźni.

Więc dlaczego, zdając sobie sprawę ze zbliżającego się niebezpieczeństwa ze strony zimnokrwistych globalistów tak dla przyszłości Polski (i pozostałych krajów) jak i dla praw człowieka i obywatela, tożsamości i nawet ludzkiej godności, nie popieram wschodniego carostwa? My Polacy jesteśmy dziećmi (w którymś tam pokoleniu) Rzeczypospolitej i spadkobiercami jej tradycji, kultury i wolności, to nasza tożsamość. Rzeczypospolita i jej wolności zostały zduszone rękami absolutystycznych sąsiadów, a głównie Rosji i Prus. W naszej kulturze kładziemy wielki nacisk na jednostkę, na prawa i godność człowieka, dlatego nigdy nie będzie nam po drodze z autokratycznym rosyjskim samodzierzawiem. My jesteśmy z Chrystusem i nikt nie oczaruje nas kibutzem, czy samowładnym carem. Kropka.

Mimo, że pierwszy znany nam kalendarz powstał w Egipcie w roku 4,141 p.n.e. to i dziś czas ucieka nam przez palce kolejnych miesięcy, niedługo po jesieni przyjdzie zima i Boże Narodzenie. Tym razem pod choinkę Polacy powinni poprosić Boga o lepszych sąsiadów, historycznie już dość mamy kłopotów między wschodnimi i zachodnimi barbarzyńcami, między Rosją i Niemcami... **A nuż, stanie się cud?**

**Jacek K. Matysiak**



**San Francisco (Kalifornia)**